

Sygn. akt V KK 296/14

## POSTANOWIENIE

Dnia 18 lutego 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Gradzik (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Przemysław Kalinowski

SSA del. do SN Jacek Błaszczyk

Protokolant Barbara Kobrzyńska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Zbigniewa Siejbika,

w sprawie **B. J.**

skazanego z art. 231 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 18 lutego 2015 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 17 kwietnia 2014 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 28 grudnia 2012 r.,

**1. oddala kasację;**

**2. obciąża skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem z 17 kwietnia 2014 r., sygn. ... 18/14 Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego B. J. od wyroku Sądu Okręgowego w K. z 28 grudnia 2012 r., sygn. ... 115/07, zmienił tenże wyrok w ten sposób, że uznał oskarżonego za winnego tego, że od 6 do 29 października 2003r. w G. oraz na terenie województwa p./.../, pełniąc funkcję Prokuratora Rejonowego, przekraczając swoje uprawnienia podjął się pośrednictwa w Prokuraturze Rejonowej w [...] w załatwieniu sprawy polegającej na uzyskaniu

orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania karnego, bez zakazu prowadzenia pojazdów w sprawie ... /03 Sądu Rejonowego w K. przeciwko A. G., przez co działał na szkodę interesu publicznego w postaci prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości – tj. popełnienia czynu z art. 231 § 1 k.k. i za to wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na 4 lata. Utrzymał w mocy orzeczenie wobec oskarżonego za ten czyn (inaczej opisany w wyroku Sądu pierwszej instancji) kary grzywny wymierzonej na podstawie art. 71 § 1 k.k. w wysokości 50 stawek dziennych po 100 zł, z zaliczeniem na jej poczet rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego w sprawie od 27 lutego do 1 marca 2006 r.

Obrońca oskarżonego wniosła kasację od tego wyroku. Podniosła w niej zarzut naruszenia przepisu prawa procesowego, art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., stanowiącego bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., polegającą na skazaniu B. J. za przestępstwo, którego termin przedawnienia upłynął przed prawomocnym zakończeniem sprawy.

W uzasadnieniu skarżąca wyraziła pogląd, że przedawnienie karalności przypisanego czynu nastąpiło z upływem 10 lat od jego popełnienia, tj. z dniem 29 października 2013 r., na które składa się 5-letni termin przedawnienia karalności przestępstwa określonego w art. 231 § 1 k.k. (art. 101 § 1 pkt 4 k.k.) oraz dalsze 5 lat, gdyż przed upływem podstawowego terminu karalności wszczęto postępowanie przeciwko oskarżonemu (art. 102 k.k.). Sąd Apelacyjny natomiast, podobnie jak wcześniej Sąd Okręgowy uznał, że *in concreto* termin przedawnienia karalności zakończył bieg później, skoro w toku postępowania doszło, zgodnie z art. 104 § 1 k.k., do jego spoczywania przez okres 9 miesięcy i 7 dni, gdy toczyło się postępowanie w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorskiego, który wówczas przysługiwał oskarżonemu. Stąd też termin przedawnienia karalności przestępstwa nie upłynął przed dniem wydania wyroku przez Sąd drugiej instancji. Podważając to stanowisko i wysuwając przytoczony wyżej zarzut autorka kasacji wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania wobec oskarżonego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przedawnienie karalności przestępstwa jest instytucją prawa karnego materialnego. Terminy przedawnienia są takie same w stosunku do wszystkich podmiotów podlegających odpowiedzialności karnej, a ich zróżnicowanie ustawowe wyznacza tylko zagrożenie karą określone dla typu przestępstwa (art. 101 § 1 – 4 k.k.). Wpływ na upływanie, a w rezultacie i zakończenie terminu przedawnienia może jednak mieć przebieg postępowania karnego w konkretnej sprawie. W myśl art. 102 k.k. termin przedawnienia ulega określonemu wydłużeniu, jeśli w okresie przewidzianym w art. 101 k.k. wszczęto postępowanie przeciwko osobie. Zgodnie natomiast z art. 104 § 1 k.k. przedawnienie nie biegnie, jeżeli przepis ustawy nie pozwala na wszczęcie lub dalsze prowadzenie postępowania karnego, co nie dotyczy jednak braku wniosku lub oskarżenia prywatnego. Tenże przepis, normujący instytucję tzw. spoczywania biegu przedawnienia, znajduje zastosowanie między innymi wtedy, gdy toczy się postępowanie w sprawie przestępstwa, którego sprawcą jest osoba objęta immunitetem formalnym. Stanowi on przeszkodę procesową polegającą na tym, że przez czas pełnienia przez daną osobę funkcji publicznej, z którą związany jest taki immunitet, nie jest możliwe pociągnięcie tejże osoby do odpowiedzialności karnej, chyba że wskazany w ustawie organ uchyli immunitet wobec niej w konkretnej sprawie.

Immunitet formalny przysługuje, między innymi, prokuratorowi. Zgodnie z art. 54 ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. 2014.504) prokurator nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani tymczasowo aresztowany bez zezwolenia sądu dyscyplinarnego. Jeśli zważyć, że w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego (z oskarżenia prywatnego po objęciu ścigania przez prokuratora w trybie art. 60 § 1 k.p.k.) czynnością inicjującą pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności karnej jest postanowienie organu prowadzącego postępowanie o przedstawieniu zarzutu, to oznacza, że immunitet prokuratorski stanowi przeszkodę prawną we wszczęciu postępowania karnego przeciwko osobie pełniącej tę funkcję. Art. 54 ust. 1 ustawy o prokuraturze jest jednym z przepisów prawa, który w rozumieniu art. 104 § 1 k.k. nie pozwala na wszczęcie postępowania karnego *in personam* przy braku zezwolenia na ściganie.

Sądy obu instancji przyjęły, że przerwanie biegu terminu przedawnienia, a zarazem wprowadzenie go w stan spoczywania, nastąpiło z dniem 20 maja 2005 r.,

gdyż wtedy prokurator prowadzący postępowanie przygotowawcze w niniejszej sprawie wystąpił do Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji o zezwolenie na ściganie. We wniosku oskarżyciel wykazywał, że zgromadzono dowody, które uzasadniały dostatecznie podejrzenie, iż B. J. popełnił czyn o znamionach przestępstwa, w związku z czym niezbędne jest zezwolenie sądu dyscyplinarnego na ściganie. Oczekiwanie na prawomocne rozstrzygnięcie w tym przedmiocie trwało do 27 lutego 2006 r., tj. do wydania przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym uchwały utrzymującej w mocy uchwałę Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji zezwalającą na ściganie. W okresie od złożenia wniosku przez oskarżyciela publicznego do zakończenia postępowania o uchylenie immunitetu, przepis art. 54 ust. 1 ustawy o prokuraturze blokował toczenie się postępowania karnego, uniemożliwiając wydanie w pierwszej kolejności postanowienia o przedstawieniu zarzutów B. J., która to czynność otwierałaby kolejne stadium postępowania przygotowawczego. Stwarzał tym samym przeszkodę prawną, o której mowa w art. 104 § 1 k.k. Skoro zatem w całym tym okresie, jak przyjęły sądy obu instancji, termin przedawnienia nie ubiegał, to łączny 10- letni termin przedawnienia przypisanego przestępstwa, wynikający z przepisów art. 101 § 1 pkt 4 k.k. i art. 102 k.k. zakończył się o tyle później, o ile trwało jego spoczywanie. Karalność przedmiotowego czynu przedawniła się zatem z dniem 5 sierpnia 2014 r., a więc po dacie wydania prawomocnego wyroku przez Sąd Apelacyjny.

Podważając stanowisko wyrażone w prawomocnym wyroku w kwestii spoczywania biegu przedawnienia, obrońca oskarżonego przedstawiła w kasacji inną interpretację przepisów. Utrzymywała, że do dnia wydania prawomocnej uchwały przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny zezwalającej na ściganie, nie doszło do zatrzymania i spoczywania biegu przedawnienia. W jej przekonaniu okres przedawnienia zakończył się z upływem 10 lat od popełnienia czynu, tj. z dniem 29 października 2013 r., a więc przed datą rozpoznania apelacji przez Sąd drugiej instancji, który powinien był, w przekonaniu skarżącej, umorzyć postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Obrońca odwołała się w tym względzie do wykładni przyjętej przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z 30 sierpnia 2007 r., SNO 44/07 (OSNKW nr 11/2007, poz. 84). Dotyczyła

ona wprowadzie sytuacji prawnej sędziego, wobec którego wystąpiono o zezwolenie na ściganie w analogicznym układzie procesowym, ale zważywszy, że zakres immunitetu formalnego prokuratora jest taki sam, można przyjąć, iż treść uchwały powinna być *per analogiam* uwzględniona w sprawie niniejszej. W uchwale tej Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że z przepisu art. 104 § 1 k.k. w powiązaniu z art. 80 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych wynika, iż przeszkoda prawna w postaci immunitetu formalnego sędziego, wywołująca spoczywanie okresu przedawnienia zachodzi wtedy, gdy sąd dyscyplinarny w sposób prawomocny odmówi zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Z przytoczonej tezy wynika, że do czasu rozstrzygnięcia w tej kwestii przez sąd dyscyplinarny termin przedawnienia karalności biegnie nieprzerwanie, także po złożeniu przez oskarżyciela wniosku o zezwolenie na ściganie.

W ocenie Sądu Najwyższego argumentacja obrońcy oskarżonego, sprowadzająca się w gruncie rzeczy do powtórzenia tezy i motywów zawartych w powołanym orzeczeniu, nie jest trafna. Nie do końca bowiem można zgodzić się z zamieszczonym tamże wywodem prawnym. Upatrywanie przeszkody prawnej powodującej spoczywanie biegu przedawnienia dopiero w prawomocnej odmowie zezwolenia na ściganie, wynika z nie dość wyczerpującej analizy sytuacji procesowej, jaka powstaje na skutek złożenia przez oskarżyciela wniosku w tym przedmiocie. To prawda, że prawomocne orzeczenie sądu dyscyplinarnego ma newralgiczne znaczenie w postępowaniu, w którym występuje się o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osoby objętej immunitetem formalnym, gdyż albo udziela tego zezwolenia albo kategorycznie zatrzymuje bieg postępowania i przesądza o konieczności jego umorzenia. Nie można jednak nie zauważyć, że **immunitet formalny prokuratora (art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, Dz. U. 2014.504) stwarza przeszkodę prawną, w rozumieniu art. 104 § 1 k.k., w dalszym toczeniu się postępowania, a ściśle w przejściu postępowania w fazę *in personam*, już wtedy, gdy oskarżyciel występuje o wydanie zezwolenia na ściganie osoby objętej tym immunitetem.** Złożenie wniosku o zezwolenie na ściganie jest czynnością zmierzającą do usunięcia ujemnej przesłanki procesowej, która w toku procesu aktualizuje się w

chwili, gdy zaistniały przesłanki do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów osobie korzystającej z immunitetu (art. 313 § 1 k.p.k.). Niedopuszczalność podjęcia tej czynności, uwarunkowanej uzyskaniem zgody na pociągnięcie osoby objętej immunitetem do odpowiedzialności karnej, jest przeszkodą we wszczęciu postępowania *in personam*. Zgodnie z art. 17 § 2 k.p.k., a także z art. 54 ust. 1 zd. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, do chwili otrzymania zezwolenia sądu dyscyplinarnego organ prowadzący postępowanie może dokonać tylko czynności niecierpiących zwłoki w celu zabezpieczenia śladów i dowodów, a także czynności zmierzających do wyjaśnienia czy zezwolenie na ściganie będzie wydane. Sytuacja procesowa, w której nie ma możliwości kontynuowania postępowania, a ściśle – wszczęcia postępowania przeciwko osobie, już od chwili jej zaistnienia wypełnia warunek wymieniony w art. 104 § 1 k.k., przesądzający o spoczywaniu biegu przedawnienia. Jak stąd wynika, przepis ustanawiający immunitet formalny, w tym wypadku art. 54 ust. 1 ustawy o prokuraturze, oddziałuje realnie na przebieg postępowania karnego jeszcze przed rozstrzygnięciem wniosku oskarżyciela przez sąd dyscyplinarny. Zatrzymuje tok tego postępowania z chwilą wystąpienia z wnioskiem o zezwolenie na ściganie. Ewentualna odmowa zezwolenia uczyni tę przeszkodę definitywną, gdyż zdecyduje o konieczności umorzenia postępowania. Jednak zablokowanie biegu postępowania następuje wcześniej, bo już wtedy, gdy procedując zgodnie z ogólnymi przepisami, należałoby wydać postanowienie o przedstawieniu zarzutu popełnienia przestępstwa. Po złożeniu wniosku o zezwolenie na ściganie dalsze czynności ukierunkowane na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osoby objętej immunitetem mogą być podjęte po jego prawomocnym uwzględnieniu.

Powyższe rozważania, czynione według reguł wykładni językowej i systemowej prowadzą do innej konkluzji, niż w przytoczonej uchwale Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Nie pozwalają podzielić poglądu, że spoczywanie biegu przedawnienia następuje dopiero po prawomocnej odmowie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osoby korzystającej z immunitetu. Zaprzecza temu zwłaszcza samo brzmienie art. 104 § 1 k.k., który przeszkodę prawną wiąże z przepisem ustawy nie pozwalającym na wszczęcie lub dalsze prowadzenie postępowania. W odniesieniu do osoby, której przysługuje

immunitet formalny, przeszkoda ta wyłącza się wtedy, gdy wobec zaistnienia przesłanek do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutu, organ prowadzący postępowanie, z mocy art. 10 § 1 k.p.k., jest zobligowany do złożenia wniosku o udzielenie zezwolenia na ściganie.

Wydaje się, że motywacja wspomnianej uchwały nie przekonuje z innych jeszcze względów. Dostrzega się w niej, że wystąpienie o zezwolenie na ściganie wstrzymuje normalny przebieg dalszych czynności procesowych, ale zauważa zarazem, że z różnych powodów może być ono opóźniane, także przez oportunizm organu prowadzącego postępowanie lub celowe ukrywanie przez określone osoby dowodów obciążających po to, by szantażować osobę korzystającą z immunitetu. Wywodzi się w związku z tym, że „zaniechanie prokuratora w sprawach publicznoprawnych nie powinno powodować negatywnych konsekwencji dla sprawcy”. Argumentacja ta jest o tyle niezrozumiała, że zwłoka z wystąpieniem o zezwolenie na ściganie nie wstrzymuje przecież przedawnienia karalności przestępstwa, które biegnie od czasu jego popełnienia (art. 101 § 1 *in principio*) i z tego punktu widzenia opieszałość w złożeniu wniosku nie działa na niekorzyść sprawcy. Przede wszystkim jednak zauważyć trzeba, że zaniechanie złożenia wniosku o uchylenie immunitetu formalnego, gdy tylko zaistnieją przesłanki do przedstawienia zarzutu popełnienia przestępstwa, stanowiłoby naruszenie przez oskarżyciela publicznego zasady legalizmu (art. 10 § 1 i art. 13 k.p.k.). Sięganie po przytoczony wyżej argument w wykładni przepisów prawa, zmierzający do nadania istotnego znaczenia woli oskarżyciela w sytuacji, gdy jest on zobowiązany do określonego postąpienia, nie jest metodologicznie trafne. Miarodajne natomiast powinno być prawidłowe rozpoznanie i zinterpretowanie stadium procesowego, w którym przepis ustanawiający immunitet formalny stwarza przeszkodę prawną. Wykazano wyżej, że pojawia się ona wtedy, gdy oskarżyciel publiczny, nie mając możliwości wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutu, składa wniosek do sądu dyscyplinarnego o zezwolenie na ściganie. Od daty złożenia wniosku zaczyna się czas oczekiwania na rozstrzygnięcie przez sąd dyscyplinarny. Nie można zgodzić się z założeniem, a tym bardziej twierdzeniem, że termin przedawnienia upływa w okresie, w którym nie wolno prowadzić innych czynności procesowych poza wymienionymi w art. 17 § 2 k.p.k.. Konsekwencją przeciwnego stanowiska

byłoby wyłonienie się niespójności modelu postępowania karnego z prawem materialnym. Wszak przeszkoda natury prawnej w toczeniu się procesu nie może „wycinać” czasu jej trwania z terminu przedawnienia, który odnosi się do wszystkich przestępstw danego typu i do wszystkich podmiotów podlegających odpowiedzialności karnej. Tak pojętej niespójności przeciwdziała właśnie konstrukcja prawna spoczywania biegu przedawnienia. Stąd też termin przedawnienia, zatrzymany wnioskiem oskarżyciela o zezwolenie na ściganie, będzie biegł dalej od dnia udzielenia zezwolenia albo pozostanie nadal w stanie spoczywania, jeśli wniosek nie zostanie uwzględniony, co z kolei pociągnie obowiązek umorzenia postępowania (art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.).

Przy założeniu zasadności poglądu wyrażonego w przytoczonej uchwale zauważyć też trzeba, że w oczekiwaniu na rozpoznanie wniosku o zezwolenie na ściganie, mogłoby dojść *in concreto* do upływu terminu przedawnienia uściślonego w art. 101 § 1-4 kk. Wtedy, nawet po uzyskaniu zezwolenia, oskarżyciel nie mógłby już wydać postanowienia o przedstawieniu zarzutu. Musiałby natomiast umorzyć postępowanie z powodu przedawnienia. Byłby to kolejny efekt odslaniający brak kompatybilności systemowej między prawem materialnym i procesowym, której faktycznie zapobiega norma wyrażona w art. 104 § 1 k.k.

Przeciwko tezie o spoczywaniu biegu przedawnienia od daty prawomocnej odmowy zezwolenia na ściganie przemawia też wykładnia funkcjonalna. *Ratio legis* immunitetu formalnego sprowadza się do udzielenia ochrony osobom pełniącym określone funkcje publiczne przed instrumentalnym inicjowaniem wobec nich postępowań karnych. Instytucja ta nie służy innym celom, nie zmienia, co oczywiste, zasad odpowiedzialności karnej ponoszonej przez te osoby, a tym samym nie wpływa na terminy przedawnienia karalności przestępstw, których byliby sprawcami. Dlatego też, z mocy ustawy procesowej czas oczekiwania na zezwolenie na pociągnięcie ich do odpowiedzialności karnej odlicza się od terminu przedawnienia, co jasno wynika z brzmienia art. 104 § 1 k.k.

Przy rozstrzygnięciu w kwestii spoczywania terminu przedawnienia odmiennie od poglądu wyrażonego w powołanej wyżej uchwale w sprawie SNO 44/07, Sąd Najwyższy podzielił krytyczne uwagi do tego judykatu, zamieszczone zwłaszcza w glosach K. Marszała (WPP 2008 nr 3) i B. Janusz – Pohl (Przeгляд Sądowy 2010 nr



2). W obu tych publikacjach trafnie się konkluduje, że zakaz pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osoby objętej immunitetem formalnym ma praktyczne znaczenie tylko w konkretnych postępowaniach, w których, po zebraniu danych uzasadniających dostatecznie podejrzenie, że osoba ta popełniła czyn zabroniony, nie można przedstawić jej zarzutu, a tym samym kontynuować postępowania bez zezwolenia na ściganie. Zewnętrznym wyrazem zakazu wszczęcia postępowania przeciwko tej osobie jest wystąpienie oskarżyciela z wnioskiem o wyrażenie zgody na ściganie. Dlatego też zakaz ten stanowi przeszkodę, która w myśl art. 104 § 1 k.k. wstrzymuje dalsze postępowanie, a zarazem przenosi termin przedawnienia w stan spoczywania.

W realiach niniejszej sprawy spoczywanie terminu przedawnienia trwało od 20 maja 2005 r. do 27 lutego 2006 r. Dalszy bieg terminu przedawnienia karalności przestępstwa z art. 231 § 1 kk rozpoczął się z dniem 28 lutego 2006 r. i nie zakończył się do dnia, w którym Sąd Apelacyjny wydał prawomocny wyrok. W tym stanie rzeczy zarzut skarżącej, wskazujący na obrazę art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., równoznaczną z bezwzględną przyczyną odwoławczą (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.), jest niezasadny. Kasację obrońcy oskarżonego należało zatem oddalić. (art. 537 § 1 k.p.k.).

O obciążeniu oskarżonego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.